



BARTOSZ KACZMAREK

<https://orcid.org/0000-0002-5221-9317>

Wrocław

Galicja i front wschodni we wspomnieniach włoskich żołnierzy armii austro-węgierskiej

Front wschodni i działania zbrojne w Galicji stanowią jeden z najistotniejszych teatrów I wojny światowej. Wiele miejsca w historiografii, zarówno polskiej, jak i obcojęzycznej, poświęcono nie tylko samym starciom pomiędzy siłami austro-węgierskimi, niemieckimi i rosyjskimi, ale również ich konsekwencjom społecznym, gospodarczym i narodowościowym. Rozstrzygnięcia krwawych bitew odcisnęły swoje piętno nie tylko na dawnych imperiach, ale również na rodzących się w okresie powojennym państwach narodowych, w tym Polsce. Monarchia austro-węgierska nie stanowiła w latach poprzedzających wybuch I wojny światowej monolitu narodowościowego. Domenę cesarzy z dynastii habsburskiej, opierając się na danych ze spisu ludności z 1910 r.¹, zamieszkiwało przynajmniej 11 narodowości, których przedstawiciele posługiwali się językami należącymi do czterech różnych grup językowych². Wśród tych licznych mniejszości znaleźli się także Włosi, którzy stanowili niecałe 2% (768 000 osób) ludności całego imperium³. Ludność włoska w monarchii rakuskiej zamieszkiwała przede wszystkim tereny Pobrzeża oraz Istrii i Tyrolu, nieliczna grupa

¹ Spis ten nie był pozbawiony wad, gdyż brał pod uwagę głównie kwestie językowe, ale pozwala on na nakreślenie odpowiednich proporcji.

² Szerzej na ten temat w: J. Bator, *Wojna galicyjska. Działania armii austro-węgierskiej na froncie północnym (galicyjskim) w latach 1914-1915*, Kraków 2008, s. 356.

³ *Ibidem*, s. 356-357.

występowała również w Dalmacji⁴. Wspomniana statystyka znajduje także odzwierciedlenie w składzie narodowym armii austro-węgierskiej, w której na 100 żołnierzy jedynie 25 uznawało za ojczysty język niemiecki, pozostali należeli do przedstawicieli innych narodowości, a 1 na 100 posługiwał się językiem włoskim⁵.

W zmaganiach pierwszowojennych na froncie galicyjskim, pod sztandarem dualistycznej monarchii, brali zatem udział żołnierze wielu narodowości, w tym także Włosi. Przedmiotem mojego zainteresowania są ci włoscy poddani cesarza Franciszka Józefa I, którzy wysłani zostali w początkowych miesiącach trwania działań wojennych na tereny Galicji. Było to około 55 tysięcy mężczyzn pochodzących z Trydentu, 30 tysięcy powołanych z Friuli, a także 32 500 poborowych z Triestu i jego okolic⁶.

Nie sposób w pełni zrozumieć doświadczeń włoskich żołnierzy armii austro-węgierskiej⁷ bez prześledzenia ich szlaku bojowego i początkowych miesięcy działań wojennych na froncie wschodnim⁸. Działania na tym odcinku frontu rozpoczęły się 18 sierpnia, kiedy z Podola w kierunku granicznej rzeki Zbrucz ruszyła rosyjska 8 Armia pod dowództwem gen. Aleksieja Brusilowa⁹. Dzień później dołączyła do niej 3 Armia gen. Nikołaja Ruzskiego. Żołnierze Brusilowa ostatecznie sforsowali Zbrucz 21 sierpnia, nie napotkawszy zbyt dużego oporu ze strony przeciwnika. W Galicji Wschodniej wojska austro-węgierskie przegrały bitwy pod Złoczowem i Przemyślanami, wycofując się w kierunku zachodnim¹⁰. Pod koniec sierpnia wojska austro-węgierskie wkroczyły na teren rosyjskiej Kongresówki, odnosząc zwycięstwa pod Kraśnikiem i Komarowem, tym samym nie dopuszczając do odcięcia sił zmagających się z Rosjanami w Galicji¹¹. W pierwszych dniach września wojska carskie zajęły Lwów i odparły atak austro-węgierski, który miał na celu jego odbicie¹². Wojska

⁴ Szerzej o różnych narodowościach pod panowaniem habsburskim, także z ujęciem liczby ludności, w: H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914-1918. (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Kraków 1982, s. 15-28.

⁵ Za: H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 2015, s. 343. Janusz Pajewski podaje, iż w 1910 r. liczba ludności włoskiej w monarchii habsburskiej wynosiła 804 271, a w odniesieniu do armii na 1000 żołnierzy przypadało 14 Włochów (za: J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa*, Warszawa 2014, s. 152).

⁶ Q. Antonelli, *Intimate History of the Great War. Letters, Diaries and Memoirs from Soldiers on the Front*, transl. S. Gibby, New York 2016, s. 69-70.

⁷ Ogólnie o doświadczeniu żołnierzy armii austro-węgierskiej, również z uwzględnieniem różnic językowych, zob. J. Engle, *This Monstrous Front Will Devour Us All. The Austro-Hungarian Soldier Experience, 1914-1915*, [w:] *1914: Austria-Hungary, the Origins and the First Year of World War One*, eds. G. Bischof, F. Karlsrufer, New Orleans 2014, *Contemporary Austrian Studies*, Vol. 23, s. 145-163 oraz *Doświadczenia żołnierskie Wielkiej Wojny. Studia i szkice z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej*, red. M. Baczkowski, K. Ruszała, Kraków 2016.

⁸ Kompleksowa ocena działań armii austro-węgierskiej w Galicji zob. R. Lein, *A Train Ride to Disaster. The Austro-Hungarian Eastern Front in 1914*, [w:] *1914: Austria-Hungary...*, s. 95-124.

⁹ M. Gilbert, *The First World War. A Complete History*, New York 2004, s. 80.

¹⁰ A. Chwałba, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914-1918*, Kraków 2014, s. 80-81.

¹¹ M. Gilbert, *op. cit.*, s. 74-77.

¹² O działaniach zbrojnych roku 1914 z perspektywy armii rosyjskiej: D. R. Stone, *The Russian Army in the Great War. The Eastern Front, 1914-1917*, University Press of Kansas, 2015, s. 81-100. Opis działań od sierpnia do października 1914 r. z perspektywy armii austro-węgierskiej w: *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914-1918. Das Kriegsjahr 1914*, Hrsg. E. Glaise-Horstenau, Wien 1932, s. 175-511 oraz E. Volkman, *Wielka Wojna 1914-1918*, Oświęcim 2013, s. 34-36.

dualistycznej monarchii rozpoczęły odwrót, opierając się na linii Sanu, wciąż także broniła się załoga twierdzy Przemyśl¹³. W październiku Rosjanie zajęli północną Bukowinę, a część ich sił sforsowała przełęcz karpackie, dostając się na teren Rusi Karpackiej¹⁴. Mimo odniesionych sukcesów ich natarcie było sukcesywnie opóźniane przez konieczność prowadzenia krwawych walk z broniącymi się i wyprowadzającymi kontrofensywy siłami austro-węgierskimi¹⁵. W tych zażartych starciach, zwłaszcza na terenie Galicji i Bukowiny, brali udział wcieleni do cesarsko-królewskiej armii włoscy poddani cesarza habsburskiego¹⁶. Włosi służyli przede wszystkim w pułkach Tyrolskich Strzelców Cesarskich oraz Landeschützen. Jednostki te wchodziły w skład XIV Korpusu Armijnego, którego żołnierze brali udział w walkach na terenie Galicji.

Wątek udziału Włochów w walkach w Galicji poruszają głównie badacze włoscy¹⁷, dodatkowo rozważania dotyczące mniejszości włoskiej znajdują swoje miejsce w dyskursie dotyczącym składu narodowościowego armii austro-węgierskiej¹⁸. W polskiej historiografii zagadnienie udziału żołnierzy włoskich w walkach na froncie nie zostało jeszcze należycie przebadane, choć istnieją studia dotyczące żołnierzy innych nacji walczących na obszarze zaboru austriackiego, np. Słoweńców¹⁹ czy Turków²⁰.

Przytoczone fragmenty wspomnień dotyczą okresu od sierpnia do października 1914 r., a więc początkowych działań zbrojnych. Pozwala to na ocenę sposobu, w jaki różniący się od siebie narratorzy opisywali podobne doświadczenia. Celem niniejszego artykułu jest zatem przybliżenie obrazu Galicji i frontu wschodniego z perspektywy tych, którzy brali bezpośredni udział w zmaganiach na tym terenie – żołnierzy armii austro-węgierskiej – a wywodzili się z mniejszości włoskiej. Zamieszczone poniżej fragmenty dzienników i wspomnień są autorskimi tłumaczeniami opartymi na angielskim przekładzie autorstwa Sian Gibby publikacji Quinto Antonellogo pt. „Innymna historia Wielkiej Wojny. Listy, dzienniki i wspomnienia żołnierzy z frontu”,

¹³ A. Chwalba, *op. cit.*, s. 80-81, zaś o oblężeniu twierdzy Przemyśl szerzej w: A. Watson, *The Fortress. The Great Siege of Przemyśl*, London 2020.

¹⁴ O działaniach wojennych w pierwszych miesiącach 1914 r. w: P. Ham, *1914: The Year the World Ended*, London, 2014, s. 412-427 oraz P. Hart, *The Great War: 1914-1918*, London 2013, s. 136-154 i W. Borodziej, M. Górny, *Nasza wojna*, t. 1: *Imperia 1912-1916*, Warszawa 2014, s. 52-64.

¹⁵ A. Chwalba, *op. cit.*, s. 82-83 oraz J. Pajewski, *op. cit.*, s. 215-228.

¹⁶ Q. Antonelli, *Intimate History...*, s. 70-72.

¹⁷ *Sui campi di Galizia (1914-1917). Gli Italiani d'Austria e il fronte orientale. Uomini popoli culture nella guerra europea*, a cura di G. Fait, Rovereto 1997 lub Q. Antonelli, *I dimenticati della grande guerra. La memoria dei combattenti trentini (1914-1920)*, Trento 2008.

¹⁸ A. De Michele, „Italiani d'Austria”. *Italienischsprachige Soldaten der Habsburgermonarchie im Ersten Weltkrieg*, [w:] *Minderheiten-Soldaten. Ethnizität und Identität in den Armeen des Ersten Weltkriegs*, Hrsg. O. Überegger, Paderborn 2018, s. 45-68.

¹⁹ P. Svoljsak, *Front wschodni we wspomnieniach słoweńskich żołnierzy*, [w:] *W Galicji i nad Soczq. Polacy i Słoweńcy na frontach I wojny światowej*, red. A. Cetnarowicz, D. Nećak, S. Pijaj, B. Todo- rović, Kraków 2016, s. 51-59.

²⁰ P. Nykiel, *Mahometanie Wernyhory. Turcy na froncie galicyjskim w latach 1916-1917*, Kraków 2020.

która ukazała się w języku włoskim w 2014 r. w Rzymie²¹ (anglojęzyczne wydanie w Nowym Jorku w 2016 r.²²). Dotyczą one pięciu żołnierzy:

- **Umberto Atrela**, urodzonego w 1887 r. w miejscowości Riva nad jeziorem Garda. Był on sprzedawcą artykułów papierniczych, typografem i czytelnikiem książek, a w 1911 r. znalazł się w gronie założycielskim lokalnej grupy socjalistycznej²³. Służył w jednym z pułków Tyrolskich Strzelców Cesarskich, w pierwszych miesiącach wojny dostał się do rosyjskiej niewoli, okres ten spędził w obozie jenieckim w Kazachstanie. Swój dziennik prowadził na bieżąco w okresie od 12 sierpnia 1914 r. do 16 lutego 1915 r. Oryginalny manuskrypt jego zapisków znajduje się w zasobach Fondazione Museo Storico del Trentino (Trydent).
- **Fioravantiiego Gottardiego**, rolnika urodzonego w miejscowości Brentonico (Trydent) w 1887 r. Służył w jednym z pułków Landesschützen. Przybył do Galicji 12 sierpnia 1914 r. Brał udział w bitwie pod Rawą Ruską²⁴. Dostał się do niewoli rosyjskiej i spędził ten czas na Syberii, w późniejszym czasie wstąpił do Czarnych Batalionów, ostatecznie udało mu się powrócić do Włoch po zakończeniu wojny. Jego dziennik obejmuje okres od sierpnia 1914 r. do lutego 1920 r., a fragmenty o Galicji stanowią element większej całości. Zapiski włoskiego żołnierza zostały przepisane przez jego wnuka, rękopis zaginął w latach siedemdziesiątych. Dziennik został wydany w 1995 r. przez Museo Storico w Trydencie w ramach serii *Scritture di Guerra*²⁵.
- **Guerrino Botteriego**, nauczyciela, który urodził się w Trieście w 1882 r., jego rodzice pochodzili z Trydentu. Do Galicji dotarł 2 października 1914 r., kiedy armia austro-węgierska cofała się pod rosyjskim naporem²⁶. Służył w 2 Pułku Landesschützen. Jego zapiski dotyczące okresu, który spędził w Galicji, liczą 65 stron, pierwszy zapis opisuje dzień 2 października 1914 r., a ostatni 18 października tego samego roku. Wpisy te powstały, kiedy włoski żołnierz przebywał na rekonwalescencji, początkowo w Przemyślu i Krakowie, a następnie w Innsbrucku²⁷ (okres od 26 października do 10 listopada 1914 r.). Treść dziennika została pierwotnie wydana w 1998 r. również nakładem Museo Storico w Trydencie²⁸.
- **Giacomo Sommavilliego**, księgowego, urodzonego w Moenie (Trydent) w 1878 r. Powołany do II batalionu 3 Pułku Landesschützen, przybył do Galicji 24 sierpnia 1914 r. Przydzielono go do taborów, na pole bitwy dotarł 8 września²⁹.

²¹ Q. Antonelli, *Storia intima della Grande guerra. Lettere, diari e memorie dei soldati a fronte*, Roma 2014.

²² Idem, *Intimate History...*

²³ *Ibidem*, s. 75.

²⁴ *Ibidem*, s. 83.

²⁵ Emilio Fusari, Giacinto Giacomolli, Fioravante Gottardi, a cura di Q. Antonelli, Trento–Rovereto 1995, *Scritture di Guerra*, 3, s. 133-219.

²⁶ Q. Antonelli, *Intimate History...*, s. 85.

²⁷ Informacje o losach Botteriego i jego zapiskach w: S. Lesti, *One Writer, many Writings. The War Diary and Letters of Guerrino Botteri*, „Revue des études slaves” 2017, t. 88, fasc. 4, s. 683-697.

²⁸ Guerrino Botteri, Vigilio Caola, Giovanni Lorenzetti, Valentino Maestranzi, Giuseppe Scarazzini, a cura di Q. Antonelli, M. Broz, G. Pontalti, Trento–Rovereto 1998, *Scritture di Guerra*, 8, s. 11-43.

²⁹ Q. Antonelli, *Intimate History...*, s. 82.

Brał udział w walkach pod Lwowem i późniejszym odwróceniu do twierdzy przemyskiej. 21 października 1914 r. został ranny w ramię, a następnie skierowany do szpitali w Reichenberg i Haindorf. W czasie rekonwalescencji spisał swoje wspomnienia pt. *Libro di guerra*, obejmujące okres od 1 sierpnia 1914 r. do 9 listopada 1914 r. Ich treść została po raz pierwszy wydana w 1997 r.³⁰

- **Angelo Paoliego**, urodzonego w Demo (Triest) w 1890 r., który poszedł w ślady ojca i został szewcem. Na początku wojny wcielono go do armii i dołączono do 1 Pułku Landeschützen. Wysłano go do Galicji, 7 września brał udział w krwawej bitwie pod Rawą Ruską³¹. Swoje wspomnienia spisał w obozie jenieckim na terenie Rosji w 1916 r., nosząc tytuł *La mia vita in guerra* i dotycząc pierwszego miesiąca zmagania wojennych na obszarze Galicji. Zarówno wspomnienia, jak i korespondencja Paoliego zostały wydane jako element wydawnictwa źródłowego, które ukazało się w 2001 r. w ramach cytowanej serii trydenckiego muzeum³².

Przytoczone fragmenty wspomnień dotyczą okresu od sierpnia do października 1914 r., a więc początkowych działań zbrojnych. Pozwala to na ocenę sposobu, w jaki różniący się od siebie narratorzy opisywali podobne doświadczenia³³. Wszyscy narratorzy wywodzili się z obszarów zamieszkałych przez mniejszość włoską, służyli w pułkach Strzelców Tyrolskich bądź Landeschützen. Ich szlak bojowy był podobny, większość brała udział w starciach pierwszych miesięcy wojny, między innymi pod Lwowem czy Rawą Ruską. W zmaganiach tych odnosili rany bądź dostawali się do niewoli, a ich zapiski – z wyłączeniem Angelo Paoliego – powstawały w relatywnie krótkim czasie po opisywanych przez nich wydarzeniach. Moim celem będzie wyodrębnienie tematów wspólnych dla ich przekazów i ich porównanie z uwzględnieniem nie tylko sfery faktograficznej, ale również sposobu konstruowania narracji i oceny ich przekazów od strony tekstowej.

Przedstawienie skomplikowanego zagadnienia składu narodowościowego monarchii austro-węgierskiej i szlaku bojowego żołnierzy bijących się na terenie Galicji i Bukowiny pozwala na lepsze zrozumienie przekazów, które pozostawili po sobie Włosi walczący w szeregach armii austro-węgierskiej na froncie wschodnim I wojny światowej. Jednak perspektywę, sposób postrzegania odległego obszaru samej wojny zrekonstruować można jedynie na podstawie ich własnych słów, co stanowi drugą część artykułu.

³⁰ Simone Chiocchetti, Vigilio Iellico, Giacomo Sommariva, Albino Soratroi, a cura di L. Palla, Trento–Rovereto 1998, *Scritture di Guerra*, 6, s. 129-168.

³¹ Q. Antonelli, *Intimate History...*, s. 80.

³² Angelo Paoli, Celeste Paoli, Giuseppina Paoli, Luigia Paoli, Maria Paoli et alii, a cura di M. Paoli, Trento–Rovereto 1998, *Scritture di Guerra*, 9, s. 29-67.

³³ O aspektach metodologicznych analizy dokumentów osobistych w: K. Sierakowska, *Śmierć, wygnanie, głód w dokumentach osobistych. Ziemia polskie w latach Wielkiej Wojny 1914-1918*, Warszawa 2015, s. 16-36. O dziennikach wojennych i unikalności ich zapisu: P. Rodak, *Wojna i zapis. (O dziennikach wojennych)*, „Teksty Drugie” 2005, t. 6, s. 33-45.

O Galicji i jej ludności

Włoscy żołnierze poruszają w swoich wspomnieniach wiele tematów, które dotyczą ich doświadczeń związanych z pobytem w Galicji i walką na froncie wschodnim. Umberto Atriel, zmierzający na front, notuje w swoim dzienniku ogólną opinię, która panowała wśród żołnierzy:

Mój batalion wyruszył o pierwszej nad ranem. Nikt nie znał celu naszej podróży, ale każdy z nas wyobrażał sobie miejsce, do którego zmierzamy, a najpopularniejszą była opinia, że zmierzamy przez Francję do Alzacji-Lotaryngii, a ta myśl wielu poprawiła nastroje, nawet mimo tego, że zdawali sobie sprawę z tego, iż walki na tym obszarze są bardzo ciężkie. Widmo Rosji wisi nad nami i przeraża nas wszystkich³⁴.

Słowa Atrela ukazują emocje towarzyszące jemu i jego towarzyszom – niepokój i strach.

Ciekawym zabiegiem ze strony piszącego jest porównanie działań przeciwko Rosjanom z walkami na terenie Alzacji i Lotaryngii i ocena intensywności walk na obu tych obszarach. Uwaga ta wpisuje się w całość narracji włoskiego socjalisty, która dotyczy okresu jego podróży na front. W ten sposób podkreśla on tragicizm opisywanej sytuacji, a także losu żołnierzy, którzy opuszczają swoje domy, by walczyć za obcą sprawę. Słowa te stanowią jeden z elementów budowanego obrazu, który Atriel rozwija w dalszej części dziennika, gdy notuje:

Pociąg się zatrzymał. Kategorycznie zabrania się wysiadania... Na rogu małego dworca grupa dziewcząt posyła całusy żołnierzom i macha im chusteczkami. A kobiety płaczą. Płaczą za synami, którzy wyruszyli już na wojnę, płaczą za nami, którzy idziemy pod galicyjski nóż, nie zdając sobie nawet z tego sprawy³⁵.

Znamienne w tym fragmencie dziennika jest to, w jaki sposób włoski żołnierz buduje narrację dotyczącą podróży na front. Nie poświęca wiele uwagi dziewczętom, a skupia się na reakcji płaczących kobiet, łącząc ją z tragicznym losem żołnierzy zmierzających na wojnę. Ponadto warto zwrócić uwagę na słowa, których użył, zwłaszcza na określenie dotyczące „galicyjskiego noża”, i w ogóle styl pisania. W pewnych fragmentach autor używa kwiecistego i niemal poetyckiego języka, silnie nacechowanego emocjonalnie, wzmacniając w ten sposób budowaną przez siebie narrację.

Gdy Atriel dotarł na miejsce, znów podkreślił różnice pomiędzy Rosją i Francją:

Po dwóch dniach i dwóch nocach niezwykle nudnej podróży przejechaliśmy przez Węgry i dotarliśmy do Galicji. Można mieć nadzieję, że prosto do Budapesztu, ale teraz nikt już się nie ludzi, pewnym stało się to, iż będziemy walczyć z Rosjanami. Z tym faktem pogodził się każdy z nas. Żegnajcie, sny o dezercji.

³⁴ Q. Antonelli, *Intimate History...*, s. 75 (wszystkie tłumaczenia na język polski pochodzą z języka angielskiego oraz są autorskie, przyp. aut.).

³⁵ *Ibidem*, s. 78.

Rosja to nie Francja. Co by się nie działo, w tym momencie jedyna nadzieja, która nam towarzyszy, to fakt, że cała ta sprawa niedługo się zakończy³⁶.

W tonie jego wypowiedzi otwarcie pobrzmiewa zrezygnowanie, a najbardziej wymownym elementem opisu jest lakoniczna uwaga o myślach dotyczących dezercji. Uwaga ta podkreśla utratę nadziei. Podróż Atrela i jego kompanów kończy się bowiem w miejscu, gdzie będą czekać na być może szybkie zakończenie całej sprawy. Autor budował narrację dotyczącą podróży w sposób przemyślany, odczytać z niej można towarzyszące mu emocje i jego negatywne nastawienie – swój los uważa za tragiczny, a wysłanie na front za wyrok.

Jaki obraz Galicji pojawia się we wspomnieniach włoskich żołnierzy? Atrel opisuje moment przybycia na miejsce następująco:

Pod wieczór wysiedliśmy z pociągu, dojechaliśmy do Starzawy w Galicji. Maszerowaliśmy przez kilka godzin, a teraz będziemy obozować w polu, spędzając noc pod gwiazdami. Nie czuję potrzeby silenia się na poetyckie odniesienia, ale wydaje mi się, że niebo usłane jest niezliczonymi gwiazdami i zdają się one świecić bardziej niż te, które dostrzec można nad jeziorem Garda. Tutaj zaczyna się życie obozowe.

Piszę te słowa przy świetle, które daje palnik acetylenowy służący do gotowania. Wyznaczono wartowników, a cały nasz batalion układa się do snu na zimnej i mokrej trawie³⁷.

Atrel w sposób lakoniczny wypowiada się o nowej rzeczywistości – samym marszu i czekającym go życiu obozowym. Ciekawym fragmentem jego opisu jest porównanie Galicji z jego rodzinnymi stronami, a więc okolicami jeziora Garda. Atrel szukał podobieństw pomiędzy tym, co go teraz otacza, a tym, co jest mu znajome, być może w ten sposób wyrażał tęsknotę za domem. Dostrzegał piękno otaczającej go przyrody, wyraźnie szukał czegoś, co mogłoby go podnieść na duchu. Galicja, widziana jego oczami, nie jest jeszcze naznaczona przez trwający konflikt zbrojny.

Opis Galicji autorstwa Atrela można skonfrontować z relacją Fioravantiego Gottardiego, rolnika. Pisał on: „Z nadejściem nocy wszystko staje się znowu spokojne, spokój zakłóca jedynie luna i trzask płonących wiosek, które ogień trawi całą noc”³⁸. Ta lakoniczna uwaga przedstawia zgoła odmienny niż u Atrela obraz Galicji. Teren ten jest w opisie Gottardiego zniszczony przez działania wojenne, okoliczne wioski płoną i dogorywają, dawne życie wiejskie zostało trwale zakłócone przez trwającą wojnę. Styl jego wypowiedzi jest konkretny i prosty, pozbawiony poetyckich określeń i dramatycznego tonu. Dodatkowo, ze względu na swoje pochodzenie, Gottardi zwracał uwagę na znany mu krajobraz, otaczające go życie wiejskie i to, w jaki sposób trwające działania zbrojne na nie wpłynęły.

³⁶ *Ibidem*, s. 79.

³⁷ *Ibidem*, s. 79-80.

³⁸ *Ibidem*, s. 85.

Z obrazem tym koresponduje relacja Guerrino Botteriego, z zawodu nauczyciela, który w swoim pamiętniku wspominał o nieufności ludności miejscowej względem żołnierzy:

W oddali widzimy wioskę. Małe chatki, każda ze stodołą, zdają się zachęcać nas, byśmy tak odpoczęli, padająca mżawka, panujące zimno i światło pomagają nam w podjęciu decyzji o zatrzymaniu się. Widzimy żołnierzy, którzy chodzą od domu do domu, łudzimy się, że znajdziemy tutaj schronienie³⁹.

Opis włoskiego nauczyciela zwraca uwagę przede wszystkim z dwóch powodów. Jego narracja jest pełna wzmianek o trudnych warunkach, z którymi musiał zmagać się on i jego towarzysze. Mowa tu o zmęczeniu, zimnie i deszczu, szukaniu schronienia na galicyjskiej wsi. Znamienne są słowa, których autor używa – „łudzimy się”. W ten sposób zostaje wzmocniony przekaz o żołnierskiej niedoli, ale także o nieufnym nastawieniu miejscowych względem obcych żołnierzy. Maszerujący żołnierze ostatecznie znaleźli schronienie dopiero w domach opuszczonych przez mieszkańców: „Okolo 4 rano docieramy do jakichś opuszczonych domów, gdzie w końcu możemy odpocząć i ogrzać się przy ogniu, tak wielu ludzi włączonych przez tę Kalwarię!”⁴⁰. Wzmianka ta dodatkowo podkreśla fakt, że funkcjonowanie wsi galicyjskiej zostało trwale zakłócone przez trwające działania zbrojne. Włoski nauczyciel zwraca w ten sposób uwagę na istotny problem dotyczący migracji ludności z terenów znajdujących się blisko linii frontu i na to, że nie było to zjawisko dotyczące jedynie obszaru Galicji, miało ono znacznie bardziej powszechny charakter⁴¹. Ciekawymi elementami jego opisu są również nawiązanie do Kalwarii, a także sposób budowania narracji i używane słowa. Dowodzą one, iż mamy do czynienia z człowiekiem wykształconym, który dobrze włada piórem. Tworzy on na przykład obraz wojny, w której człowiek redukowany jest do mechanicznego powtarzania pewnych czynności i przekraczania granic swojej wytrzymałości.

Szczególnie interesujące są wzmianki o nastawieniu galicyjskiej ludności do żołnierzy armii austro-węgierskiej. Fioravanti Gottardi pisał:

Kiedy dotarliśmy do pobliskiej wioski, naszym oczom ukazał się barbarzyński widok! Na belce jednej ze stodoł zawieszona jest czternastka cywili, w różnym wieku, wszyscy martwi. Wiedziałem, że strzelali w plecy naszych żołnierzy i za to skazano ich na śmierć⁴².

Wśród analizowanych wspomnień to jedyna tego typu wzmianka. Autor osądził powieszenie cywili jako akt barbarzyństwa, ale jednocześnie tłumaczył wydaną decyzję o ukaraniu atakiem na żołnierzy ck armii.

³⁹ *Ibidem*, s. 86.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 87.

⁴¹ Zob. M. Korzeniowski, *Uchodźcy z Królestwa Polskiego i Galicji w latach Wielkiej Wojny*, [w:] *Studia nad historią społeczną ziem polskich 1914-1918*, red. W. Mędrzecki, *Metamorfozy Społeczne*, t. 12, s. 203-239.

⁴² Q. Antonelli, *Intimate History...*, s. 85.

O postępowaniu armii względem cywilów wspominał również Guerrino Botteri, pisząc:

Wyruszyliśmy z samego rana, przechodziliśmy przez wieś i dostrzegliśmy kobiety, wcielone do armii, które za pomocą swoich charakterystycznych galicyjskich szpadli o krótkiej ręczce, w kształcie litery T, oczyszczają warstwę błota, grubą na pół metra, która pokryła drogę. Wygląda to tak, jakby ją strzygły⁴³.

Włoski żołnierz nie rozwodził się nad sytuacją, której był świadkiem, nie wspominał o tym, czy tego typu incydenty zdarzały się często, ale ton jego wypowiedzi zdradza, iż wspomniane kobiety zostały zmuszone do pracy przez armię austro-węgierską. Fragment ten jest ciekawy również z tego względu, iż wpisuje się w narrację budowaną przez włoskiego nauczyciela. Bardzo często wspomina on o tym, iż żołnierzom doskwiera błoto, którego gruba warstwa pokrywa galicyjskie drogi. Włoski nauczyciel wywodził się z położonego nad Morzem Adriatyckim Triestu, jego uwaga, chociaż wpisuje się w budowaną przez niego w dzienniku narrację, zdradzać również może zaskoczenie dotyczące warunków panujących w Galicji, odmiennych od tych, które dominowały w jego rodzinnych stronach – czy to pod względem cywilizacyjnym, czy atmosferycznym. W tym fragmencie dziennika niejako wskazywał on na to, iż doświadczenia żołnierzy i cywilów na niektórych płaszczyznach były podobne – dotyczyły ich te same problemy. Przemieszczający się żołnierze, działania wojenne, armia wymagająca żywności i usług, wszystkie te czynniki odcisnęły swoje piętno na samej Galicji i jej mieszkańcach.

Obraz frontu wschodniego

We wspomnieniach włoskich żołnierzy znajdujemy wiele opisów frontu wschodniego. Warto wyodrębnić te narracje, które nie dotyczą bezpośrednio relacjonowania samych działań wojennych i potyczek, w których autorzy brali udział, i pochylić się nad sposobem opisywania frontu. Giacomo Sommavilla, z wykształcenia księgowy, tak opisywał swoje otoczenie:

Teren, po którym maszerowaliśmy, zasłany był trupami, z wykrzywionymi twarzami, pokrytymi krwią i błotem, oczami szeroko otwartymi przez ból i strach.

Te zwłoki były w takim stanie, że aż strach było na nie patrzeć. Dostrzec można było krzyże wbite w ziemię, co oznaczało, że ktoś został tam pochowany, być może jakiś urzędnik. Wzdłuż drogi było widać wiele karabinów i innych wojennych przyborów. To wszystko składało się na przerażający widok i oznaczało, iż stoczono w tym miejscu zaciętą bitwę⁴⁴.

Nieco dalej notował:

⁴³ *Ibidem*, s. 86.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 82.

Dotarliśmy do miejsca, w którym wczoraj odbyła się bitwa. Gdzie tylko spojrzeć, był to makabryczny widok. Wielu żołnierzy z obu stron poległo, jeden obok drugiego, leżeli tam niepochowani, każdy z nich pokryty własną krwią, patrzący szklistymi oczami, oczekujący na nabożną dłoń saperską, którego przeznaczeniem będzie pochowanie zmarłych⁴⁵.

Opis włoskiego księgowego jest ciekawy ze względu na to, iż autor przedstawił realia wojenne w sposób bardzo naturalistyczny i prawdziwy, bez uciekania się do wzniosłych słów, silenia się na poetyckie zwroty czy dobitne podkreślenie tragizmu zastanej sytuacji. Prezentował okolicę, która została trwale zmieniona przez wojnę i wszechobecną śmierć. Uwagę zwracał niepotrzebny już ekwipunek zalegający gdzieś na poboczu drogi. Autor nie poświęcił zbyt wiele uwagi własnym emocjom, chociaż nadmieniał, iż ciężko jest mu patrzeć na poległych, wspominał też strach i ból, który musieli wcześniej odczuwać zmarli. Istotnym elementem jego opisu jest również zwrócenie uwagi na rolę saperską, a więc tego, którego zadaniem było pochowanie poległych – jednymi z najbardziej istotnych miejsc pamięci o Wielkiej Wojnie, w odniesieniu do żołnierzy, są cmentarze⁴⁶. Opis Sommarivilli stanowi potwierdzenie tego, jak ważny dla samych walczących był pochówek ich towarzyszy. Realia wojny okopowej stały się niejako elementem krajobrazu.

Na niepochowane ciała żołnierzy zwracał uwagę również Fioravanti Gottardi:

Następnego poranka, gdy wchodziliśmy na wzgórze, dostrzegłem wiele trupów, które pokrywały ziemię, zapewne z dnia wczorajszego. Przechodząc przez gęsty las, widziałem tam ciała wielu Rosjan, którzy padli pod drzewami, za którymi się kryli⁴⁷.

Opis włoskiego żołnierza podkreśla fakt, iż działania wojenne odcisnęły swoje piętno na okolicznych terenach. Zakłóciły one nie tylko życie miejscowej ludności, ale również wpłynęły na przyrodę. Lasy i wzgórza stanowiły naturalne punkty obrony, nic dziwnego zatem, iż to właśnie wśród tego rodzaju krajobrazu dostrzegł Gottardi ciała nieprzyjaciół. Jego opis zwraca uwagę głównie ze względu na to, że pozbawiony jest dodatkowych szczegółów, nie jest tak dosadny jak Sommarivilla, w pewien sposób odnotowuje jedynie fakt, iż las wypełniony był ciałami nieprzyjaciół, autor nie zdradzał natomiast własnych emocji.

Nieco obszerniej o trudach frontu wschodniego wypowiedział się w swoich wspomnieniach Guerrino Botteri, pisząc: „Naprzód, mroźnej nocy, w błocie, straszliwie głodni, wspinając się na wzgórze, które nie stanowiłoby dla nas wyzwania, gdyby nie sześć godzin wyczerpującego marszu”⁴⁸.

Botteri w swoim dzienniku przedstawia niedolę żołnierzy na froncie wschodnim, wymieniając te przeszkody, które doskwierały walczącym najbardziej: chłód, głód,

⁴⁵ *Ibidem*, s. 83.

⁴⁶ Na terenie Galicji znajduje się wiele cmentarzy z okresu I wojny światowej, są one starannie udokumentowane. Zob. na przykład: O. Duda, *Cmentarze I wojny światowej w Galicji Zachodniej 1914-1918*, Warszawa 1995.

⁴⁷ Q. Antonelli, *Intimate History...*, s. 83.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 86.

ból i zmęczenie. Autor zwracał także uwagę na to, z jak wielkimi obciążeniami – zwłaszcza pod względem fizycznym – spotykali się mężczyźni służący na froncie. Wątek ten rozwinął w dalszej części wspomnień:

Naprzód: znowu naprzód, niczym nieme maszyny, zrezygnowane, oglupione przez ból, przez zmęczenie, przez chłód, przez wodę, która tnie nas żywcem, naprzód, by potykać się na drogach, pokrytych półmetrową warstwą błota, które jest śliskie i zdradzieckie. Buty, skarpety, płaszcze ociekają wodą i błotem, dłonie, które próbują zetrzeć pot z czoła, jedynie pokrywają twarz wszechobecnym błotem, nogi uginają się i... Naprzód⁴⁹.

Szczególnie istotne jest tutaj zastosowanie przez włoskiego nauczyciela porównania. Opisując doświadczenia swoje i swoich towarzyszy, dostrzega, z jak wielkimi obciążeniami mają oni do czynienia i jak bardzo te niecodzienne warunki na nich wpływają, wpędzając ich w apatię i automatyzm. Porównanie żołnierzy do maszyn stanowi niezwykle ciekawy zabieg stylistyczny, który niejako spina tworzoną przez Botteriego w jego dzienniku narrację dotyczącą niedoli żołnierskiej. Mimo iż Włoch nie wyrażał w sposób dosadny i bezpośredni swoich uczuć, to tak dobierał słowa, by w sposób dosadny przekazać czytelnikowi tragizm sytuacji żołnierzy na froncie wschodnim. Ze względu na to, jak budował narrację, na jakich tematach się skupiał, po jakie słowa sięgał, można zastanawiać się, czy pisanie dziennika nie było dla niego również formą terapii, za pomocą której chciał skonfrontować się z traumatycznymi wydarzeniami. Właśnie funkcja terapeutyczna stanowić może dla niektórych autorów istotny element prowadzenia opisu wydarzeń, w których brali udział⁵⁰. Niezależnie od intencji, porównanie włoskiego nauczyciela trafnie oddaje doświadczenie żołnierzy z okresu I wojny światowej.

Działania wojenne

Dużo miejsca w swoich wspomnieniach poświęcają włoscy żołnierze w służbie armii austro-węgierskiej doświadczeniom powiązanim bezpośrednio z działaniami wojennymi, starciami, w których brali udział. Szewc Angelo Paoli opisywał swój udział w krwawej bitwie pod Rawą Ruską (3-11 września 1914) w tych słowach:

O świcie dostaliśmy rozkaz do ataku. Był 7 września 1914 roku, straszliwy dzień, który na zawsze pozostanie w pamięci Tyrolskich Strzelców Cesarskich.

Kiedy tylko dostrzegli nas przeciwnicy, zdawać się mogło, jakby nastąpił koniec świata: kanonada, strzały, terkot karabinów maszynowych, pociski świszczące wszędzie, dookoła piętrzyły się stosy rannych i zabitych, niektórzy bez rąk i nóg, inni z rozwalonymi

⁴⁹ *Ibidem*, s. 87.

⁵⁰ Na tego typu motywację, która mogła towarzyszyć autorom tekstów takich jak wspomnienia, zwraca uwagę Gordon Willard Allport w swojej monografii, zob.: G. W. Allport, *The Use of Personal Documents in Psychological Science*, New York 1942, s. 73.

głowami, ranni w brzuch, którzy tracili wewnętrzności. Ta sytuacja była niemożliwa do opisania⁵¹.

Paoli opisał początek natarcia szczegółowo i naturalistycznie, nie pomijając drastycznych szczegółów. W swoim przekazie zwracał uwagę na chaos panujący na polu bitwy, porównując wydarzenia, których był świadkiem, do końca świata. Zwraca uwagę staranny dobór słów i prezentowanych przez autora scen układających się w przerażającą całość. Fragment ten stanowił wstęp do obszerniejszego opisu bitwy:

Krok po kroku udało nam się dotrzeć do okopu wypełnionego naszymi. Tam zostaliśmy przez jakąś godzinę. W samym okopie było pełno ciał i krwi, nie było wiadomo, gdzie postawić nogę. Przyszedł rozkaz, żeby nacierać dalej. Przeszedłem może trzysta kroków i znalazłem dziurę wykopaną w ziemi, wskoczyłem do niej i tam zostałem, niczym trup. Nie byłem w stanie iść dalej⁵².

W przedstawionym fragmencie wspomnień Paoli ujawniał własną niemoc, przyrównując się do trupa. To określenie jest mocniejsze od tego, które zastosował w swoim dzienniku Botteri, samo w sobie bardzo proste, ale dające wgląd w psychikę żołnierza, który znajdował się w sytuacji ciągłego zagrożenia. Tym jednym porównaniem autor obnaża paraliżujący strach, który w tamtej chwili odczuwał.

W dalszej części wspomnień Paoli wspominał swój pierwszy kontakt z rosyjskimi żołnierzami:

Przeleżałem w niej może z dwie godziny, kilka razy wystrzeliłem z mojego karabinu, ale nie byłem nawet w stanie unieść głowy. Po pewnym czasie, po mojej lewej stronie, usłyszałem czyjś głos. Uniosłem wzrok i dostrzegłem Niemca⁵³ z mojej kompanii, który powiedział, że nasi wychodzą. Gdy tylko wypowiedział te słowa, pocisk trafił go w gardło. Padł, wrzeszcząc. Uniosłem nieznacznie głowę i zobaczyłem Rosjan, około 70 metrów dalej, prowadzących ostrzał. Byłem zdesperowany i nie wiedziałem, co robić. Jeśli tu zostanę – powiedziałem sobie – zabiją mnie. Jeśli zacznę uciekać, już jestem martwy. Nie mogłem nawet spojrzeć na biedaka, którego zastrzelili. Zebrałem całą swoją odwagę, nieco się uniosłem i zacząłem pełznąć po ziemi, niczym wąż. Potem wstałem i zacząłem biec, aż dotarłem do kolejnego z naszych okopów. Tam zmarli i ranni leżeli na sobie, nie dało się nawet zrobić kroku bez nadeptnięcia na nich⁵⁴.

W dalszej części opisu autor zdecydował się rozwinąć wątek swoich przeżyć wewnętrznych i uczuć, które mu towarzyszyły. Zwraca uwagę zanotowana przez niego myśl, w pewien sposób ożywiająca zwięzłą narrację. Paoli nie próbował prezentować siebie jako bohatera, wprost pisał o wątpliwościach, strachu i podjętej przez siebie ucieczce. Ukazywał, że żołnierze starali się po prostu przeżyć. Pisał:

⁵¹ Q. Antonelli, *Intimate History...*, s. 87.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ Narrator ma na myśli Niemca austriackiego.

⁵⁴ Q. Antonelli, *Intimate History...*, s. 80-81.

Ranni krzyczeli: „Na miłość boską, nie depcz po mnie!”. Zdrowi i ci z rannych, którzy mogli stać, wszyscy uciekli. Kiedy byłem w okopie, pociski leciały z każdej strony. Drasnęły mnie w lewą dłoń i udo. Ale kiedy wydostałem się z tego okopu, spomiędzy zabitych i na wpół żywych, rzuciłem się do rozpaczliwego biegu. W dłoni wciąż miałem karabin, a na ramionach plecak. Gdy biegłem, obijał się o moje plecy. To przypominało bardziej ucieczkę zwierzęcia. Pośród ognia przeciwnika, który docierał z każdej strony, biegłem przez półtorej godziny, nie zatrzymując się. Kiedy byłem trochę dalej od niebezpieczeństwa, a także przez zmęczenie, zwolniłem i powiedziałem sobie: „Skoro nie umarłem tym razem, uda mi się przeżyć”. Dotarłem do sanitariuszy, a ci zabandażowali moją dłoń⁵⁵.

Paolemu udało się przetrwać bitwę pod Rawą Ruską. Jego wspomnienia ukazują perspektywę człowieka obawiającego się o własne życie, który przetrwał w straszliwych okolicznościach i wyszedł z niewielkimi obrażeniami ze starcia, tracąc jednak wielu swoich towarzyszy. Przekaz ten stanowi ciekawe studium psychologii człowieka, który przebywał w ekstremalnych warunkach zagrażających przez dłuższy czas jego życiu⁵⁶.

Swój udział w bitwie pod Rawą Ruską opisał również Fioravanti Gottardi:

Kiedy dotarliśmy na jego skraj, naszym oczom ukazał się przerażający obraz bitwy! Grzmot działa, eksplozje bomb, pełne udręki krzyki rannych zmieszane z ostatnimi jękami umierających. Mój umysł był niczym młyn, nie byłem w stanie zebrać myśli⁵⁷.

Opis początkowej fazy starcia, który zanotował Gottardi, nie różni się zbyt wiele od doświadczeń Paolego, obaj w zwięzły sposób przedstawili bitewny chaos. Włoski żołnierz nie rozwodził się zbyt wiele nad własnymi przeżyciami w tamtym momencie, ale porównał stan umysłu do młyna. Nie silił się na komentarz do sytuacji wojennej, przedstawił po prostu wydarzenia, których był świadkiem. Natarcie opisał w następujący sposób:

W tym momencie przyszła mi na myśl moja rodzina, ale okrzyk dowódcy sprawia, że o wszystkim zapominam: „Naprzód, do natarcia!”. Wychodząc z lasu, nacieramy, mieszając się z innymi liniami, a na dźwięk bębna i rogu atakujemy Rosjan. Wrzask był niesamowity, tak głośny, że przeciwnik rzucił się do ucieczki⁵⁸.

Zapiski Gottardiego w przeciwieństwie do zapisek Paolego utrzymane są w nieco innym tonie, autor nie skupiał się na drastycznych szczegółach wydarzeń, bardziej podkreślał heroizm nacierających na pozycje wroga.

Inaczej potoczyło się kolejne natarcie, o którym wspominał Gottardi:

⁵⁵ *Ibidem*, s. 81.

⁵⁶ W odniesieniu do wpływu działań wojennych na psychikę żołnierzy biorących udział w I wojnie światowej powstało wiele prac, dla przykładu, odnoszącego się do doświadczeń żołnierzy brytyjskich, zob.: P. Lesse, *Shell Shock. Traumatic Neurosis and the British Soldiers of the First World War*, Basingstoke 2014.

⁵⁷ Q. Antonelli, *Intimate History...*, s. 84.

⁵⁸ *Ibidem*.

Kiedy 9 września nacieramy przez równinę, bierze nas na cel wroga artyleria i rozpoczyna się pogrom. Mój biedny batalion! Pociski padają na nas niby deszcz i nie mamy żadnej ochrony. Śmierć otaczała mnie z każdej strony. Dowódca mojej kompanii, widząc, jak niebezpieczna jest sytuacja, podniósł głos i krzyknął: „Ratuj się kto może!”. Biedak! To mógł być jego ostatni okrzyk, bowiem nie spotkałem go już ponownie tego dnia⁵⁹.

Pamiętnikarz zwracał uwagę na niszczycielską siłę ostrzału artyleryjskiego. Wi-doczne jest jego większe nacechowanie emocjonalne. Przejawia się ono szczególnie w przytoczeniu strat poniesionych przez batalion i losu dowódcy⁶⁰.

O nieco innym doświadczeniu związanym z działaniami wojennymi wspominał Guerrino Botteri:

Cały dzień byliśmy zamknięci w dzwonnicy, która stała się celem granatów i szrapneli nieprzyjaciela, a my nie mogliśmy ani się ruszyć, ani ich dostrzec, ani odpowiedzieć ogniem. Granaty grzmiały, deski drżały od ich eksplozji. Z suchym trzaskiem deski z dachu spadły nam na głowy. Niecały metr nad naszymi głowami przeleciały pociski żądne naszej krwi, a my pozostaliśmy bez ruchu! Zastygli, beczynnienie czekający na śmierć, niczym chrześcijańscy gladiatorzy w Koloseum czekający na ostre zęby wygłodniałych bestii⁶¹.

Autor przytoczonego fragmentu skupiał się głównie na doświadczeniach żołnierzy, którzy schronili się przed pociskami w budynku. Zwraca uwagę przede wszystkim poczucie zaszczucia, uwięzienia i bezradności, które towarzyszy włoskiemu żołnierzowi. Botteri przyrównał los swój i swoich towarzyszy do położenia dawnych chrześcijan, gdy ci byli prześladowani przez rzymskich cesarzy. Jest to nieco odmienne spojrzenie na los żołnierzy, który także stawał się ich udziałem w wojnie okopowej. W przypadku obrony ustalonych pozycji często skazani byli na bierne oczekiwanie pod ostrzałem, aż ten się zakończy. Potęgowało to wśród nich przeświadczenie o zaszczuciu. W tym fragmencie ponownie daje o sobie znać elokwencja autora i jego rozmyślne ujmowanie żołnierskiego losu w kategoriach religijnych.

Botteri, pisząc o natarciu, w którym brał udział, notował:

Naprzód!

Bierze się karabin, wyskakuje z okopu i... Naprzód, milcząco, z oczami, które widzą wszystko, poza tym, gdzie stawia się stopy.

Idziemy tak do przodu, trzy czy cztery tysiące kroków, pomiędzy cienkimi drzewami, gdzie docieramy do nagiego pola, które po dwustu metrach wznosi się i zmienia we wzgórze, z którego otwierają do nas ogień Rosjanie.

Nasze natarcie nie jest zakłócone: zatrzymujemy się przed wyjściem na otwartą przestrzeń. Dłonie łapią za łopaty i po trzech kwadransach każdy z nas ma przed sobą małą

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ Warto przedstawić opisy bitwy pod Rawą Ruską odnieść do tego, jak to starcie opisywane jest w literaturze, zob.: J. R. Schindler, *Fall of the Double Eagle. The Battle for Galicia and the Demise of Austria-Hungary*, Lincoln 2015, s. 213-244.

⁶¹ Q. Antonelli, *Intimate History...*, s. 87.

dziurę i niewielki wał. Wchodzimy do dołów, opierając głowy o wały. Zapadła noc. Czy można spać?

Piekielny wrzask granatów, które eksplodują tuzin kroków za nami, wystarcza za odpowiedź. Pociski, które gwizdzą dookoła nas, jeszcze to potwierdzają. Ogień, który trawi dwa domy na samym końcu naszej linii, sprawił, że zrozumieliśmy, że Rosjanie wiedzą, gdzie jesteśmy, i nie pozwolą nam zasnąć⁶².

Opis Botteriego nieco różni się od tego, który dotyczył bitwy pod Rawą Ruską. Autor zwracał uwagę na sam moment natarcia, ale wspominał też o sposobie uniknięcia ostrzału, który wiązał się z wykopaniem prowizorycznych umocnień. Choć pojawia się u niego opis niszczyielskiej siły ostrzału i granatów, nie jest ona aż tak wszechobecna i dominująca, jak w poprzednich relacjach. Wydarzenia, w których brał udział, przytaczał niemal z obojętnością, podkreślając automatyzm wszystkich wykonywanych czynności i konsekwentnie budując porównanie żołnierzy do maszyn. We fragmencie pada jedno pytanie dotyczące snu, podstawowej i ludzkiej potrzeby, które – w połączeniu z odpowiedzią – stanowi ciekawy kontrast: żołnierzom nawet tego odmawiają przeciwnicy, nie ma czasu na sen w warunkach wojennych.

Polegli, ranni i jeńcy

Nieodłącznym elementem działań wojennych są groźby odniesienia ran, dostania się w niewolę bądź śmierci. Tematy te pojawiają się także we wspomnieniach żołnierzy włoskich służących w armii austro-węgierskiej. Giacomo Sommovilla wspominał o jeńcach rosyjskich, których miał okazję spotkać:

Tego dnia widziałem wielu rosyjskich jeńców, było ich około 150 w jednej grupie. Byli w dobrych nastrojach, mówili, że teraz nie mają już się czego obawiać. Nieco później widziałem więcej Rosjan, rannych, którzy szli w naszym kierunku, wszyscy razem, w dobrym stanie⁶³.

Ten fragment jest istotny, gdyż dotyka kwestii niewoli na froncie wschodnim, a także pozwala na wyciągnięcie wniosków dotyczących nastrojów wśród żołnierzy rosyjskich. Uwagę zwraca szczególnie duża liczba rosyjskich żołnierzy wziętych do niewoli, ale również autor prezentował ogólną opinię, jaką Rosjanie mieli o dostaniu się do niewoli – uważali oni, iż nie jest to najgorszy los, że najgorsze już za nimi. Przekaz Sommovilli wolny jest od słów oceniających przeciwnika czy odnoszących się do Rosjan wprost z niechęcią bądź wrogością. Włoski żołnierz opisywał wydarzenia w taki sposób, jak je zapamiętał, bez obudowywania ich komentarzem.

W dalszej części pamiętnika Sommovilla, służący w transporcie żywności, opisywał również rannych:

⁶² *Ibidem*, s. 90.

⁶³ *Ibidem*, s. 82.

Przed południem zauważyliśmy mijających nas rannych, bladych i pokrwawionych, którzy patrzyli na nas z osłupieniem i niemal każdy z nich prosił nas o coś do picia. Niektórzy z nich wciąż trzęśli się ze strachu, inni przeklinali swój los na tysiące różnych sposobów⁶⁴.

Fragment ten jest istotny, gdyż zwraca uwagę na problem inwalidów wojennych, który stanie się znaczący w latach powojennych. Włoski żołnierz konsekwentnie opisuje realia działań zbrojnych, nie prezentując swojej opinii ani nie sięgając po wyrażenia nacechowane emocjami, jego relacja znacznie się różni od pozostałych – w pewnych momentach nabiera niemal cech reportażu.

Poza okaleczeniem i dostaniem się do niewoli w relacjach Włochów pojawiały się również informacje o stratach wśród żołnierzy. Wspominał o tym Fioravanti Gottardi, pisząc: „Cóż to była za masakra! Z nadejściem nocy nakazują odwrót, dopiero wtedy można być pewnym, ilu żołnierzy kompanii brakuje. Tyle nieszczęśliwych rodzin!”⁶⁵. Gottardi zwracał uwagę nie na statystyki, ale na to, jak wiele rodzin zostało rozbitych. Chociaż jego opis jest lakoniczny, użyte przez niego słowa jasno wskazują na targające nim emocje. O stratach wśród swoich towarzyszy wspominał także w dalszej części wspomnień:

Nieszczęsny pułk! Gdzie są wszyscy żołnierze? Z mojego pułku ostało się pięćdziesięciu, a niektóre kompanie zostały całkowicie zniszczone! Biedny Trydencie, jakże wielu twoich synów odebrała ci ta wojna! Ale kiedy myślę o tym zbyt długo, wprawia mnie to tylko w większy gniew!⁶⁶

Autor, zwykle oszczędny w wyrażaniu emocji, w przytoczonym fragmencie użył wielu zwrotów nacechowanych emocjonalnie. Interesująca jest refleksja o dalekośiężnych skutkach wojny dla odległego Trydentu, jego stron rodzinnych.

Temat strat wojennych poruszał również Guerrino Botteri:

Zagubiony żołnierz wchodzi do dzwonnicy. Jest z Bocenago. (Eusebio Boroni) Stracił swoją kompanię o poranku 14 października. Widzi martwych, rannych, krew i strach. Jest głodny pośród bardziej jeszcze przymierających głodem⁶⁷.

W dalszej części opisu Botteri poruszył problem upamiętnienia poległych:

Kikutami świec z kościoła ogrzewam puszkę dżemu. Zarówno mnie, jak i jego męczy głód. Później, na krzyżu, który chcę postawić na grobie tych, którzy zginęli 15 października, zapisuję imiona dwóch poległych. Nie mogę go postawić za dnia, muszę czekać, aż się ściemni⁶⁸.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 83.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 84.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 85.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 88.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 89.

Fragment ten wskazuje, jak istotne było dla wielu żołnierzy upamiętnienie i uczczenie poświęcenia tych, którzy polegli. W swoim dzienniku włoski nauczyciel nawiązał do tradycji chrześcijańskiej, nie dziwi zatem fakt, iż istotne jest dla niego upamiętnienie zmarłych i postawienie krzyża na grobie poległych. W tym aspekcie jego relacja różni się od pozostałych, którzy stronią raczej od tego typu odniesień w swoich wspomnieniach. Różnego rodzaju zagrożenia, jak niewola, rany i śmierć, były na froncie wschodnim i w Galicji wszechobecne, stanowiły nieodłączny element wojennej codzienności.

Nastawienie do Austro-Węgier

Istotnym problemem była kwestia lojalności włoskich żołnierzy armii austro-węgierskiej do ck monarchii⁶⁹, jak i do niepodległych Włoch, z którą była w stanie wojny⁷⁰. Nic dziwnego zatem, iż kwestia nastawienia do państwa austro-węgierskiego pojawia się we wspomnieniach żołnierzy włoskich służących w armii cesarsko-królewskiej. Umberto Atrel wprost pisał, iż wojna, na którą zmierza, nie jest jego własną:

Bardziej wyraźne stało się dla mnie poczucie tego, co nade mną zawisło i ile czeka nas niebezpieczeństw, sprawiło, że moje gardło się ścisnęło, a kiedy moi kompani w milczeniu podziwiali malownicze widoki, ja pozwoliłem popłynąć swobodnie łzom, myśląc o tym, iż zostanę poświęcony dla abstrakcyjnej idei, dla nieznanego powodu i kraju, który nie jest moim własnym!⁷¹

Artel zapisał te słowa, gdy dopiero udawał się na front. Nie był wówczas jeszcze pewien, gdzie miał zostać wysłany. Jego uwaga, przedstawione wcześniej wątpliwości co do ostatecznego celu jego podróży pozwalają na postawienie pytania, w jakim stopniu żołnierze wyruszający na front zdawali sobie sprawę z tego, gdzie ostatecznie zostaną posłani. Fragmenty dziennika włoskiego socjalisty pozwalają wnioskować o tym, iż stan wiedzy żołnierzy był w tym aspekcie niepełny lub niewielki. Dodatkowo Atrel wyraźnie podkreślał, iż nie czuje przywiązania do państwa, w którego armii się znalazł, sama idea tej wojny stanowi dla niego abstrakcję, a jej powód nie jest tak ważny, by poświęcać dla niej życie. Autor dziennika zdradzał zatem wyraźnie swoje poglądy polityczne. Jako socjalista, do tego pochodzenia włoskiego, nie był entuzjastycznie nastawiony do udziału w wojnie swego austriackiego suwerena. Dodatkowo wskazywał na niesprawiedliwość sytuacji, w jakiej się znalazł, i zdradzał swoją niechęć wobec Austrii. Na ten temat postępu w austriackim Linzu pisał tak:

⁶⁹ Istotną kwestią w tym aspekcie była działalność propagandy, zob.: M. Cornwall, *The Undermining of Austria-Hungary. The Battle for Hearts and Minds*, Basingstoke 2014, s. 74-111.

⁷⁰ Królestwo Włoch należało początkowo do trójprzymierza razem z Niemcami i Austro-Węgrami. Po wybuchu wojny w 1914 r. państwo włoskie zachowało jednak neutralność, ostatecznie wypowiedając wojnę monarchii habsburskiej 23 maja 1915 r. O tej zmianie kursu i jej przyczynach zob.: S. Marcuzzi, *A Machiavellian Ally? Italy in the Entente (1914-1918)*, [w:] *Italy in the Era of the Great War*, ed. V. Wilcox, Leiden 2018, s. 99-121.

⁷¹ Q. Antonelli, *Intimate History...*, s. 77.

W Linz jesteśmy świadkami uroczystego pokazu. Jest tutaj ogromny tłum i orkiestra wojskowa. Ale, co dziwne, ta znakomicie austriacka wojna, tak upragniona przez Austrię, nie powoduje entuzjazmu, a jest raczej znoszona z oczywistą emocją. Wszędzie można dostrzec szok i strach, wszyscy są zmartwieni. Wszystkie pokazy, które nam organizują, pełne są rozpacz. Ponadto tutaj, w Linz, kobiety i wielu mężczyzn, którzy przybyli witac żołnierzy i dać im upominki, płaczą, a my – prawdziwe ofiary – musimy udawać odwagę i śmiechem zbywać to zamieszanie⁷².

Relacja z postoju w Linzu jest o tyle ciekawa, iż prezentuje dwie reakcje społeczeństwa austriackiego. Pierwsza z nich dotyczy uczczenia i podniesienia na duchu żołnierzy, którzy udawali się na front. Tego typu manifestacje spotykały Artela i jego towarzyszy niemal na każdym dworcu, na którym ich pociąg się zatrzymywał. Druga jest znacznie ciekawsza, włoski żołnierz dostrzegał bowiem także te negatywne emocje, głęboko ukrywane, przede wszystkim strach, niepewność i zmartwienie. Fragment ten należy jednak rozpatrywać jako element większej całości, włoski socjalista w sposób przemyślany budował opis dotyczący swojej podróży na front. Nie stronił w nim od okazywania niechęci wobec Austrii. Poświęcając fragment swojego pamiętnika napotkanej w Wiedniu młodej kobiecie, notował: „Pozostawia w mojej duszy wspomnienie promienistej słodyczy w tym przedziwnym momencie, gdy dołączam do całej rzeszy skazanych na śmierć przez Austrię”⁷³. To zdanie stanowi dobitne wyrażenie przez włoskiego żołnierza jego nastawienia względem monarchii. Obarczał on bezpośrednio winą władze dualistycznej monarchii za posłanie włoskich żołnierzy na śmierć.

Kolejnym istotnym wątkiem, który pojawia się w kontekście nastawienia żołnierzy włoskich do Austro-Węgier, jest sposób, w jaki Włosi traktowani byli przez swoich towarzyszy i przełożonych. Zwracał na to uwagę Fioravanti Gottardi, lakonicznie wspominając: „Gdy dotarło do mnie, że poległ, zasmuciłem się, bo dobrze traktował nas, Włochów, samemu będąc nam rodakiem”⁷⁴. Zdanie to dotyczyło bezpośrednio włoskiego dowódcy Gottardiego, który poległ. Pojawia się ono nieprzypadkowo i wskazywać może na to, iż włoscy żołnierze nie byli zawsze dobrze traktowani przez swoich austro-węgierskich przełożonych. Taki wniosek można wysnuć również na podstawie przekazu Guerrino Botteriego, który pisał:

Każdy, kto nie znalazł się na odpowiednim miejscu, jest świnią, parszywym psem, draniem, przeklętym. Biedni włoscy młodzieńcy, biedni ojcowie rodzin, których względy porzuciliście, tyle gniazd słodkiej troski dla narodu: tak okazuje wam się uznanie! Jesteście parszywymi psami⁷⁵.

Obelgi, o których wspominał Botteri, stały się udziałem jego towarzyszy, gdy ustawiali się oni w formacji po wyczerpującym marszu. Zwracał uwagę na to, iż

⁷² *Ibidem*, s. 78.

⁷³ *Ibidem*, s. 79.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 84.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 86-87.

Włosi służący w armii austro-węgierskiej nie spotykali się z wdzięcznością, traktowano ich oschle i niesprawiedliwie, nie doceniając ich poświęcenia. Relacje władz w Wiedniu i austriackich żołnierzy i oficerów z ich odpowiednikami wywodzącymi się z innych narodowości to temat skomplikowany i niejednoznaczny. Przytoczone fragmenty pozwalają jednak na zasygnalizowanie jego istnienia i obecności w przekazach żołnierskich.

Podsumowanie

Wątek udziału żołnierzy włoskich w działaniach w Galicji i na froncie wschodnim stanowi ciekawe uzupełnienie dotychczasowych badań dotyczących tego obszaru działań wojennych okresu Wielkiej Wojny. Przytoczone relacje pozwalają spojrzeć na te zmagania z perspektywy żołnierzy włoskich ck armii i zbadać, choćby w części, różnice i podobieństwa w doświadczeniach żołnierzy różnych narodowości.

Przedstawione fragmenty dzienników i wspomnień dotyczące żołnierzy wywodzących się z tego samego obszaru i reprezentujących mniejszość włoską, których szlak bojowy i późniejsze losy były w wielu aspektach zbieżne, pozwalają na wyszczególnienie pewnych punktów wspólnych stanowiących swego rodzaju uniwersalne doświadczenie żołnierskie na froncie wschodnim Wielkiej Wojny. Stają się one ewidentne zwłaszcza wtedy, gdy cytowani autorzy wspominają o krwawych walkach, w których brali udział, i warunkach panujących w Galicji – opisują oni wydarzenia wojenne w sposób naturalistyczny, za pośrednictwem ich słów odtworzyć można przerażające realia zmagania na froncie wschodnim I wojny światowej.

Szczególnie cennym aspektem przedstawionych relacji jest fakt, iż ich narratorzy spisywali je, w większości, w niewielkim odstępnie czasu od wystąpienia przedstawianych w nich wydarzeń. To, co ich spotkało, pamiętali zatem dość dobrze i nie występują w ich dziennikach i wspomnieniach elementy mitologizowania tworzonych przez nich przekazów. Co prawda, ich zapiski wciąż posiadają subiektywny charakter i ich forma jest przemyślana, co ewidentne jest w przypadku Atrela, w którego słowach znajdują odbicie jego poglądy polityczne, czy też u Guerrino Botteriego, który wykorzystuje swoją elokwencję, by dobitniej jeszcze podkreślić tragizm sytuacji, w jakiej znaleźli się on i jego towarzysze.

Kolejnym z ciekawych elementów przytoczonych fragmentów dzienników osobistych jest włoska perspektywa dotycząca Galicji – wysłani na ten odległy front mężczyźni byli obserwatorami z zewnątrz, obcymi. Nie łączyła ich z tym obszarem żadna więź, nie znali jej wcześniej, zatem swoje opinie na jej temat budowali na podstawie doświadczeń nierozzerwalnie związanych z działaniami wojennymi. Ciekawymi fragmentami ich relacji są te dotyczące porównania ich rodzinnych stron z Galicją, gdzie potrafią dostrzec piękno obcych im stron. Nie dziwi jednak fakt, iż w znacznej mierze nowe tereny jawią im się jako niegościnne i obce.

W ramach podsumowania po raz ostatni warto udzielić głosu Guerrino Botteriemu:

Nowoczesna wojna ma w sobie coś przerażająco smutnego: jednostka znika, staje się jedynie kroplą w rzece lawy, która powoli, w śmiertelnym pragnieniu, skacze do przodu, zatrzymuje się, zawraca. Krople się nie liczą, jeśli jedna z nich się zatrzyma, zamarza, jest stracona, nikt nie zwraca na nią uwagi, nawet gdy ta kropla piszczy czy świergocze przed zagładą, jej kwilenie ginie pośród ogromnego trzasku rzeki⁷⁶.

Ze wspomnień włoskich żołnierzy, którzy brali udział w bitwie galicyjskiej pod sztandarem austro-węgierskim, wyłania się ciekawy obraz nie tylko tego obszaru, ale również samych działań wojennych. Słowa włoskich pamiętnikarzy ukazują, jak włoscy poddani cesarza Franciszka Józefa postrzegali swoją przynależność państwową i jak byli traktowani w armii wielonarodowego imperium. Źródła te stanowią zatem cenne uzupełnienie dyskursu naukowego poruszającego tematykę działań zbrojnych na froncie wschodnim I wojny światowej.



Bibliografia

Źródła drukowane:

- Angelo Paoli, Celeste Paoli, Giuseppina Paoli, Luigia Paoli, Maria Paoli et alii, a cura di M. Paoli, Trento–Rovereto 1998, *Scritture di Guerra*, 9.
- Antonelli Q., *Intimate History of the Great War. Letters, Diaries and Memoirs from Soldiers on the Front*, transl. S. Gibby, New York 2016.
- Antonelli Q., *Storia intima della Grande guerra. Lettere, diari e memorie dei soldati a fronte*, Roma 2014.
- Emilio Fusari, Giacinto Giacomolli, Fioravante Gottardi, a cura di Q. Antonelli, Trento–Rovereto 1995, *Scritture di Guerra*, 3.
- Guerrino Botteri, Vigilio Caola, Giovanni Lorenzetti, Valentino Maestranzi, Giuseppe Scarazzini, a cura di Q. Antonelli, M. Broz, G. Pontalti, Trento–Rovereto 1998, *Scritture di Guerra*, 8.
- Simone Chiochetti, Vigilio Iellico, Giacomo Somnavilla, Albino Soratroi, a cura di L. Palla, Trento–Rovereto 1998, *Scritture di Guerra*, 6.

Opracowania:

- Allport G. W., *The Use of Personal Documents in Psychological Science*, New York 1942.
- Antonelli Q., *I dimenticati della grande guerra. La memoria dei combattenti trentini (1914-1920)*, Trento 2008.
- Bator J., *Wojna galicyjska. Działania armii austro-węgierskiej na froncie północnym (galicyjskim) w latach 1914-1915*, Kraków 2008.
- Batowski H., *Rozpad Austro-Węgier 1914-1918. (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Kraków 1982.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 88.

- Borodziej W., Górny M., *Nasza wojna*, t. 1: *Imperia 1912-1916*, Warszawa 2014.
- Chwalba A., *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914-1918*, Kraków 2014.
- Cornwall M., *The Undermining of Austria-Hungary. The Battle for Hearts and Minds*, Basingstoke 2014.
- De Michele A., „*Italiani d’Austria*”. *Italienischsprachige Soldaten der Habsburgermonarchie im Ersten Weltkrieg*, [w:] *Minderheiten-Soldaten. Ethnizität und Identität in den Armeen des Ersten Weltkriegs*, Hrsg. O. Überegger, Paderborn 2018.
- Doświadczzenia żołnierskie Wielkiej Wojny. *Studia i szkice z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej*, red. M. Baczkowski, K. Ruszała, Kraków 2016.
- Duda O., *Cmentarze I wojny światowej w Galicji Zachodniej 1914-1918*, Warszawa 1995.
- Engle J., *This Monstrous Front Will Devour Us All. The Austro-Hungarian Soldier Experience, 1914-1915*, [w:] *1914: Austria-Hungary, the Origins and the First Year of World War One*, eds. G. Bischof, F. Karlhofer, New Orleans 2014, *Contemporary Austrian Studies*, Vol. 23, <https://doi.org/10.2307/j.ctt1n2txft.10>.
- Gilbert M., *The First World War. A Complete History*, New York 2004.
- Ham P., *1914: The Year the World Ended*, London 2014.
- Hart P., *The Great War: 1914-1918*, London 2013.
- Korzeniowski M., *Uchodźcy z Królestwa Polskiego i Galicji w latach Wielkiej Wojny*, [w:] *Studia nad historią społeczną ziem polskich 1914-1918*, red. W. Mędrzecki, *Metamorfozy Społeczne*, t. 12, s. 203-239.
- Lein R., *A Train Ride to Disaster. The Austro-Hungarian Eastern Front in 1914*, [w:] *1914: Austria-Hungary, the Origins and the First Year of World War One*, eds. G. Bischof, F. Karlhofer, New Orleans 2014, *Contemporary Austrian Studies*, Vol. 23, <https://doi.org/10.2307/j.ctt1n2txft.8>.
- Lesse P., *Shell Shock. Traumatic Neurosis and the British Soldiers of the First World War*, Basingstoke 2014.
- Lesti S., *One Writer, many Writings. The War Diary and Letters of Guerrino Botteri*, „*Revue des études slaves*” 2017, t. 88, fasc. 4, s. 683-697, <https://doi.org/10.4000/res.1326>.
- Marcuzzi S., *A Machiavellian Ally? Italy in the Entente (1914-1918)*, [w:] *Italy in the Era of the Great War*, ed. V. Wilcox, Leiden 2018, s. 99-121, https://doi.org/10.1163/9789004363724_007.
- Nykiel P., *Mahometanie Wernyhory. Turcy na froncie galicyjskim w latach 1916-1917*, Kraków 2020.
- Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914-1918. *Das Kriegsjahr 1914*, Hrsg. E. Glaise-Horstenau, Wien 1932.
- Pajewski J., *Pierwsza wojna światowa 1914-1918*, Warszawa 2014.
- Rodak P., *Wojna i zapis. (O dziennikach wojennych)*, „*Teksty Drugie*” 2005, t. 6, s. 33-45.
- Schindler J. R., *Fall of the Double Eagle. The Battle for Galicia and the Demise of Austria-Hungary*, Lincoln 2015, <https://doi.org/10.2307/j.ctt1d98brb>.
- Sierakowska K., *Śmierć, wygnanie, głód w dokumentach osobistych. Ziemie polskie w latach Wielkiej Wojny 1914-1918*, Warszawa 2015.
- Stone D. R., *The Russian Army in the Great War. The Eastern Front, 1914-1917*, University Press of Kansas, 2015.
- Sui campi di Galizia (1914-1917). Gli Italiani d’Austria e il fronte orientale. Uomini e popoli culture nella guerra europea*, a cura di G. Fait, Rovereto 1997.

- Svoljsak P., *Front wschodni we wspomnieniach słoweńskich żołnierzy*, [w:] *W Galicji i nad Sączą. Polacy i Słoweńcy na frontach I wojny światowej*, red. A. Cetnarowicz, D. Nećak, S. Pi-
jaj, B. Todorović, s. 51-59, Kraków 2016.
- Volkman E., *Wielka Wojna 1914-1918*, Oświęcim 2013.
- Watson A., *The Fortress. The Great Siege of Przemyśl*, London 2020.
- Wereszycki H., *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 2015.



Bartosz Kaczmarek, *Galicia and the Eastern Front in the Diaries of the Italian Soldiers of the Austro-Hungarian Army*

The article is a translation and analysis of some selected parts of diaries and memoirs of five Italians, soldiers of the Austro-Hungarian Army, who at the outbreak of the Great War fought in the area of Galicia and Bukovina. Its aim is also to depict the level of participation of the Italian subjects of Emperor Franz Joseph in the military actions on the Eastern front and also to reconstruct, basing it on mentioned sources, their perception of the area of Galicia and the conditions of trench warfare.

Keywords: The Great War, Eastern front, Austro-Hungarian Army, 4th Tyrolean Kaiserjäger Regiment, Landeschützen, battle of Rawa